

TADEUSZ SZUBA

ur. 1924; Kolonia Szczuczki



Miejsce i czas wydarzeń	Stary Franciszków, II wojna światowa
Słowa kluczowe	II wojna światowa, wybuch wojny, Niemcy

Wrzesień 1939 roku

Ja byłem u takiego Jaszczyńskiego, on mnie wziął tak na służbę. Ja chciałem pójść do niego, zarobić sobie parę złotych. No bo, tak jak mówiłem, była nas liczna rodzina, to. I on ten Jaszczyński, ojciec tego Wojtka co ma szklarnię, on fajny był. I przyszedł do nas i mówi: „Stanisławie, może chłopak by do mnie przyszedł, bym mu zapłacił, bym go wziął na służbę. To by mnie pomógł tam w gospodarstwie trochę coś, jak to dziecko”. No, ojciec nie zmuszał mnie. A ja mówię: „Dobrze, to ja pójdę, zarobię sobie parę złotych”. Tak że w 39 roku wziął mnie. I ja poszłem parę dni wcześniej, bo miałem iść wrzesień, październik, listopad, grudzień, na cztery miesiące. Tak że poszłem parę dni wcześniej i u niego byłem. I właśnie jak ta wojna się rozpoczęła. To tak widać było, tak te samoloty, to ruch taki się zrobił, no. Tego gospodarza na wojnę powołali, tego Jaszczyńskiego, był zabrany. No to tam sołtys jemu przynosił zawiadomienie. Za dwie godziny tam gdzie się ma stawić. To była taka trwoga. Taka, że już wojna. Już te samoloty za parę dni. I co, nasze samoloty. Nie wiem czego. Musi brakło im paliwa czy jak. Takie. No to jeden tu zlądował. Jak był taki czworak majątkowy, budynek taki, tam kilka rodzin mieszkało. To czworak się nazywał. I koło tego domu zlądował, no i został. No i tak, że go tam później rozebrali, Niemcy, ludzie rozbierali, to. I trzy samoloty tam pod lasem, koło Góry. Tam zlądowały, też to pamiętam. Też tam rozebrane zostały, tak. Ludzie trochę, Niemcy resztę rozebrali. Musi paliwa im zbrakło i nie miały czym jechać. No bo... To już tak było.

[Kiedy zobaczyłem pierwszych Niemców?] He... Ja wiem... Tydzień, nie tydzień. Po tym już załamaniu się frontu, jak poszedł. Tak gdzieś koło tygodnia właśnie, tam byłem na tym Franciszkowie i wojsko szło niemieckie, ej... No i tak zachodziły niektóre z tych żołnierzy, musi być wyznaczony, a pytały się czy nie ma polskich wojaków, czy nie ma polskich wojaków? No nie ma, nie ma, nie ma, nie ma. Aby się to pytali i szli dalej, i szli dalej. Ale szło tego wojska, dużo szło bez Franciszków, bez te wieś. Szły tam gdzieś. W kierunku jakiś.

Data i miejsce nagrania	2011-09-13, Opole Lubelskie
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Tylus
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"